

Mała dawka mediów



ANDRZEJ
PIECHOCKI

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Bezpośrednio i pośrednio. 24 godziny na dobę. Informacje mniej ważne, ważne i bardzo ważne. Informacje fascynujące, poruszające. Informacje nadzwyczajne. Głównym składnikiem receptury małej dawki mediów są fragmenty informacji zwyczajnych. A zarazem użytecznych.

To skandal



Adepci medycyny zostaną na bruku? 150 młodych lekarzy z Wielkopolski może nie mieć pracy. Resort zdrowia na podstawie opinii konsultantów wojewódzkich i krajowych co roku przyznaje miejsca stażowe w poszczególnych dyscyplinach medycyny. Wśród nich są tzw. rezydentury, czyli sześcioletnie etaty opłacane przez resort zdrowia (co miesiąc stażysta dostaje po 1800 zł brutto). Ministerstwo obiecało zwiększyć liczbę rezydentur, a tymczasem jest prawie o połowę mniej. Zdaniem Stefana Sobczyńskiego, prezesa Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, brak miejsc specjalizacyjnych to skandal. Ci ludzie mieli opłacone z budżetu kosztowne studia, a teraz już na starcie nie daje się im szans. A za chwilę wyjadą za granicę i tam zrobią specjalizację bez niczyjej łaski. Nie wiem tylko, kto nas potem będzie leczył.

MARIA BIELICKA
„GAZETA WYBORCZA”

Operowali rannych



Bohaterowie poznańskiego powstania sprzed 50 lat zostali 6 grudnia uhonorowani odznaczeniami przez prezydencję ministra Jana Olszewskiego. Uroczystość wręczenia orderów odbyła się w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, w miejscu, gdzie leżą szczątki Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Była bardzo podniosła, a główni bohaterowie i ich rodziny byli wyraźnie wzruszeni wyróżnieniem. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Henryka Karonia i pośmiertnie Józefa Granatowicza, którzy w gorących dniach Czerwca operowali rannych (Olszewski: – To dzięki ich poświęceniu uratowano wielu demonstrantów i ratowano rannych przed aresztowaniami.).

MICHAŁ DANIELEWSKI
„GAZETA WYBORCZA”

Jeden z dziesięciu



Jarosław Lubiowski, ordynator Oddziału Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie, otrzymał najwyższe odznaczenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego – medal Gloria Medicinæ. – Medal jest nadawany za wybitne zasługi dla medycyny. Jest on przyznawany raz w roku dziesięciu lekarzom w świecie. Medal jest symbolem wdzięczności dla tych, których życie, czyny i dzieła przepojone są pragnieniem pomocy ludziom i ulżenia ich cierpieniu. Dla tych, których osiągnięcia w służbie człowiekowi stwarzają lepszy świat dla całej ludzkości – mówi Leszek Czajor, rzecznik konińskiego szpitala.

AS
„GAZETA POZNAŃSKA”

Do 2014 roku

Pierwsze zaproszenia na cytologię trafią do kobiet przed końcem 2006 roku, kolejne będą rozsyłane przez następne miesiące. Najpierw dostaną je pocztą pacjentki, które przez trzy ostatnie lata nie robiły cytologii w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Kiedy przyjdzie do Ciebie? Najpóźniej w ciągu trzech lat. Trochę to potrwa, bo do przebadania jest aż 9,5 mln kobiet w wieku 25–59 lat. Właśnie one mają skorzystać z pierwszego ogólnopolskiego *skryningu*, czyli profilaktycznych badań przesiewowych przeciwko rakowi szyjki macicy. – Program ruszył w tym roku i będzie działał przynajmniej do 2014 – mówi prof. Marek Spaczyński, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i koordynator programu.

ALEKSANDRA STELMACH
„TWÓJ STYL”

Dwa razy w roku



Budżet państwa traci dziesiątki milionów złotych z powodu utrzymywania przez resort zdrowia zawyżonych cen niektórych leków umieszczonych na liście środków refundowanych. Lista ta ma ogromne znaczenie zarówno dla firm farmaceutycznych, jak i dla pacjentów. Koncerny walczą o refundację, bo obecność na liście oznacza krociowe zyski. Dlatego skłonne są czasem obniżać cenę, byle tylko pacjenci kupowali ich produkty. Tymczasem procedura nowelizowania listy przygotowywanej przez Ministerstwo Zdrowia jest długa, a zmiany, w tym obniżanie cen, dokonywane są zaledwie dwa razy w roku. Bolesław Piecha, wiceminister zdrowia, przekonuje, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem.

IWONA DUDZIK
„DZIENNIK”

Wsparcie z sieci



Lekarze przez Internet nadzieją szpitali. Wystarczy komputer, kamera i transmisja danych, aby prawie każdy chory czuł się jak pacjent szpitala na światowym poziomie. I jest już pomysł, jak to zrobić w Wielkopolsce. Ale nie ma pieniędzy... Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe pokazało prace nad stworzeniem tzw. platformy komunikacji medycznej, która umożliwi konsultowanie pacjentów na odległość. Działa tak: na chorego pacjenta „patrzy” kamera, a komputer przetwarza jej obraz i wysyła do lepiej wyposażonego szpitala. Tam przypadek jest konsultowany i diagnozowany. W programie tym już uczestniczy Klinika Chirurgii Urazowej, Leczenia Oparzeń, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe należące do Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN oraz specjaliści z Instytutu Informatyki Politechniki Poznańskiej. – Dzięki telemedycynie pacjenci będą mogli być bliżej najlepiej wyposażonych szpitali i najlepszych specjalistów – przekonywał prof. Krzysztof Słowiński, szef Kliniki Chirurgii Urazowej poznańskiej Akademii Medycznej. – To ważne nie tylko dla pacjentów, ale też dla lekarzy, którzy często potrzebują wsparcia na przykład w dziedzinie chirurgii urazowej.

MARIA BIELICKA
„GAZETA WYBORCZA”

Za 32 zł

Ministerstwo Zdrowia ma już gotową koncepcję wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych. Od 2008 roku każda osoba, która będzie opłacać obowiązkową składkę zdrowotną do Narodowego Funduszu Zdrowia, będzie mogła wykupić tanie, oferowane przez prywatne firmy ubezpieczeniowe, dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne. Jak twierdzi Piotr Kulpa, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Zdrowotnych w resorcie zdrowia, składka ma wynosić nie więcej niż 32 zł miesięcznie. Będzie mogła być jeszcze niższa, jeżeli pracodawcy dofinansują ją z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Posiadacz takiej polisy będzie miał lepsze warunki pobytu w szpitalu oraz możliwość wyboru lekarza. Nie będzie mógł jednak liczyć na krótszy czas oczekiwania w szpitalnej kolejce.

DOMINIKA SIKORA
„GAZETA PRAWNA”

Codziennie 150 000

DZIENNIK

Andrzej Sośnierz, prezes NFZ, ujawnił „Dziennikowi” szczegóły swojego pomysłu. Karty podobne do bankomatowych zastąpią tradycyjne książeczki. Będą dowodem ubezpieczenia – bez nich nie uzyskamy bezpłatnej pomocy lekarskiej w Polsce i w Europie. Nasza karta zapamięta wszystkie porady, operacje i inne świadczenia medyczne, z których skorzystaliśmy w ramach ubezpieczenia. Dopiero jej przeciagnięcie przez czytnik w gabinecie lekarskim będzie oznaczało, że faktycznie skorzystaliśmy z porady lub zabiegu. Przetargi ogłoszone będą w przyszłym roku. Dokładnie za rok pierwsze karty trafią do pacjentów. – Żeby rozdać wszystkim karty w ciągu roku, każdego dnia trzeba ich wydać 150 tysięcy – wylicza szef NFZ.

IWONA DUDZIK
„DZIENNIK”

Tykająca bomba

GŁOS WIELKOPOLSKI

Niewystarczająca ilość sprzętu do walki z rakiem, mało pieniędzy na nowoczesne leki i wreszcie brak wyspecjalizowanej kadry – to problemy, z którymi borykają się szpitale onkologiczne. W Wielkopolsce – jak wynika z raportu opublikowanego przez Ministerstwo Zdrowia – pacjentów kwalifikujących się do radioterapii jest ponad 8000, a leczy się tylko 5000. – To tykająca bomba. Gdyby zgłosili się wszyscy, którzy powinni, nie mielibyśmy szans, by ich leczyć – mówi profesor Julian Malicki, dyrektor Wielkopolskiego Centrum Onkologii. – Problem jest też z wyszkoloną kadrą, bo młodzi lekarze zarabiają za mało i wyjeżdżają za granicę do pracy.

BEA
„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Zmiana „lidera”

GŁOS .COM

Służba zdrowia, polityka, sądy i prokuratura, a także policja – to dziedziny życia, w których Polacy najczęściej spotykają się z łapówkami. Samorządy znalazły się dopiero na piątym miejscu w „Barometrze korupcji 2006”. Fundacja Batorego sprawdza doświadczenia korupcyjne Polaków od pięciu lat.

W tym roku wyniki są jednak zaskakujące. To nie politycy, posłowie i senatorowie kojarzą nam się z łapówkami, ale przede wszystkim służba zdrowia. – Ta zmiana „lidera” nie musi oznaczać, że czarny wizerunek polskiej klasy politycznej uległ wybieleniu. Ale służba zdrowia to dziedzina życia społecznego, z którą respondenci mają kontakt codzienny. Wiedzę o korumpowaniu czerpią nie tylko z przekazów medialnych, ale przede wszystkim z własnego doświadczenia – zwraca uwagę Anna Kubiak, autorka badań.

CYT
WWW.GŁOS.COM

Minister zachęca

Dość tego! Koniec z pazernością lekarzy, którzy wyludzają łapówki od pacjentów za każdą usługę, badanie, wizytę! Razem z ministrem zdrowia Zbigniewem Religą (68 l.) Fakt wypowiada wojnę łapówkarstwu. – Zrobię wszystko, żeby skończyć z tą patologią! – obiecuje zdeterminowany minister. Do wręczania pieniędzy lekarzom przyznaje się aż 36 proc. Polaków! Zbigniew Religa: – Pacjenci często nie protestują przeciw korupcji, bo od lat są przyzwyczajeni do wręczania pieniędzy i podarunków. Ale dość tego! Zaczynam walkę z tą chorobą. Powołałem specjalny zespół do walki z łapówkarstwem. Specjaliści przygotowują poradnik dla pacjentów, jak powinni postąpić, gdy ktoś żąda od nich pieniędzy za to, co się im należy za darmo. Zachęcam Czytelników Faktu do przekazywania informacji o korupcji w służbie zdrowia. Czarne owce nie mogą szkalować dobrego imienia polskich lekarzy i pielęgniarek.

BARBARA BIAŁA
„FAKT”

Śmieszne działania

Gazeta POZNAŃSKA

Korupcja nie wyjdzie nam na zdrowie – to tytuł poradnika dla pacjentów, jaki przygotował resort zdrowia. – Działania ministerstwa są śmieszne. Od ścigania korupcji jest policja, prokuratura, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Centralne Biuro Śledcze i masa innych instytucji. Religa, zamiast powoływać specjalne zespoły, powinien się zająć zmianami systemowymi, jakich pilnie potrzebuje nasza służba zdrowia – mówi Agencji Prasowej Polskapresse Andrzej Włodarczyk, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Dodaje, że znacznie ważniejszym problemem są relacje lekarzy z firmami farmaceutycznymi, które są w Polsce zupełnie nieuregulowane.

OK (APP)
„GAZETA POZNAŃSKA”

Właśnie idę do lekarza

echo miasta

Nasza sonda. Jak oceniasz służbę zdrowia? Karol Konieczny, student: – Uważam, że w naszym kraju służba zdrowia nie działa zbyt dobrze. Wydaje mi się, że wiele mogłoby rozwiązać, gdyby świadczenia były po prostu płatne. W tej chwili i tak bezpłatna służba zdrowia jest iluzją, bo za większość usług i tak się płaci. Katarzyna Remlain, specjalistka ds. ogrodnictwa: – Właśnie idę do lekarza. Zdaję sobie sprawę z tego, że lekarze starają się, jak mogą najlepiej w ramach możliwości, jakie im się daje. Ale nie jest dobrze i wątpię, żeby się coś miało zmienić. Jestem zadowolona z opieki lekarskiej, ale wiem, że wielu ludzi uważa inaczej. Krzysztof

Dobosz, kierowca: – Do d... jest ta cała służba zdrowia. Cieszę się, że sam na szczęście nie choruję, bo nie wiem, jak by to wszystko wyglądało. Do lekarzy specjalistów stoi się w kolejce kilka miesięcy. W tym czasie człowiek, o ile mu się uda, już zdąży wyzdrowieć. To niedorzeczne.

LIDIA MAMYS
„ECHO MIASTA”

To naiwność...

Brak pielęgniarek to problem, z którym służba zdrowia boryka się od kilkunastu miesięcy. W Warszawie wolny jest co trzeci pielęgniarski etat, nie inaczej jest w Poznaniu, gdzie dyrektorzy szpitali szukają niemal 200 siostr, dając pracę od zaraz. Ministerstwo Zdrowia sądzi jednak, że znalazło rozwiązanie. Wystarczy wykształcić dwa razy więcej nowych pielęgniarek. – Limit przyjęć na studia pielęgniarskie określiliśmy, uwzględniając możliwości dydaktyczne oraz zapotrzebowanie na absolwentów – informuje naczelnik Danuta Jastrzębska z Ministerstwa Zdrowia. W skuteczność tego pomysłu wątpi Elżbieta Buczkowska, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. – To naiwność liczyć, że wykształcenie większej liczby pielęgniarek rozwiąże problem. 50 procent młodych osób już w chwili podjęcia studiów deklaruje, że wyjedzie zaraz po dyplomie – mówi.

Marcelina Szumer
„METRO”

Pacjent nie wiedział

Wiceszef MSWiA Marek Surmacz ujawnił, że podczas akcji docierania do odbiorców Corhydronu zostały ujawnione nadużycia w systemie. Na czym one polegają? Bolesław Piecha, wiceminister zdrowia: – To była tajemnica poliszynela, że część leków w całości refundowanych przez Skarb Państwa nie trafia do pacjentów. Używano do tego inwalidów wojennych i wojskowych, bo oni mają prawo do takiej ulgi. Przy tej okazji NFZ dał nam listę wszystkich takich osób. I okazało się, że na przykład pacjent, który miał zrealizować receptę, od roku leży w szpitalu i nie miał dostępu do lekarza, który taką receptę wypisał. Albo inny nie wiedział, że w ogóle ktoś mu taki specyfik sprzedał. To są nadużycia kryminalne. Prawdopodobnie część tych preparatów, z racji że są to sterydy, trafiała do siłowni. Część mogła trafiać niestety do gabinetów lekarskich. To proceder, z którym borykamy się od wielu lat i bardzo trudno go wyeliminować. Są duże opory. Wolność gospodarcza – tak, jeśli będą zachowane zasady etyki. Ale z etyką w firmach farmaceutycznych, mimo wszystko, jest bardzo słabo.

MIKOŁAJ WÓJCİK
„NASZ DZIENNIK”

Może być niebezpieczne



Naukownicy chcą wprowadzać ludzki materiał genetyczny do krowich komórek jajowych. Powstałyby zarodki-chimery. Z takich zarodków byłyby pobierane komórki macierzyste potrzebne do badań. Zarodkami-chimerami chcą się zająć naukowcy w Wielkiej Brytanii. Właśnie złożyli wniosek o trzyletnią licencję na prowadzenie takich badań. Jednak organizacje bioetyczne uważają, że tworzenie zarodków ludzko-

-krowich jest złe, bo pozwala na mieszanie się świata zwierzęcego i ludzkiego w sferze rozrodczości, w której powinny pozostać rozdzielone. Także niektórzy badacze mają zastrzeżenia co do sensu takich eksperymentów. Jak powiedział „Rz” prof. Piotr Stępień z Instytutu Genetyki UW, leczenie pacjentów tą metodą może być dla nich niebezpieczne.

ŁK
„RZECZPOSPOLITA”

W sposób naturalny



Niezwykły poród przy ul. Polnej w Poznaniu. Pięcioraczki pięciojajowe. Sebastian, Bartek, Adam, Ola i Natalia urodziły się w nocy z 1 na 2 listopada, o tydzień wcześniej, niż planowali lekarze. Szef kliniki neonatologii, prof. Janusz Gadzinowski, który sam cztery miesiące temu został dziadkiem, osobiście przedstawiał pięcioraczki dziennikarzom. Przyznał jednak, że lekarze boją się powikłań, które często przydarzają się wcześniakom: problemy neurologiczne, kłopoty z płucami, oczami i wątrobą. W szpitalu pozostaną kilka, a nawet kilkanaście tygodni, do czasu gdy ich stan się ustabilizuje, a waga przekroczy 2000 g. Jak podkreślają lekarze, ewenementem jest to, że pięcioraczki urodziły się w sposób całkiem naturalny, bez udziału specjalistów od tzw. wspomagania porodu. Dzieci są pięciojajowe, a to oznacza, że każde miało swój własny, wypełniony wodami worek płodowy, który amortyzował kuksańce ze strony rozpychającego się rodzeństwa. – To bardzo zmniejszyło ryzyko powikłań i ułatwiło prowadzenie ciąży – zaznaczają ginekolodzy.

MARIA BIELICKA
„GAZETA WYBORCZA”

Pojawia się w oku



Prawie 25 mln ludzi cierpi już na chorobę Alzheimera, a szacuje się, że do 2040 r. ta liczba wzrośnie ponad trzy razy. Choruje co dziesiąta osoba po przekroczeniu 65. roku życia i połowa z tych, które skończyły 85 lat. Wielu już teraz można by pomóc, gdyby chorobę wykryto u nich odpowiednio wcześniej. – We wczesnym stadium rozwoju choroby mózg jest wciąż zdolny do uczenia się – mówi James T. Becker z uniwersytetu w Pittsburghu. Nową metodę wczesnego wykrywania choroby, jeszcze zanim zacznie się spustoszenie w mózgu, zaproponował prof. Lee Goldstein z Harvardu. Odkrył, że zanim beta-amyloid zacznie się gromadzić w mózgu, pojawia się w oku. Można to wykryć dzięki laserowemu badaniu tego narządu. Pomocne mogą też być proste testy skóry – sugerują naukowcy z Blanchette Rockefeller Neurosciences Institute w USA. Po zbadaniu kilkudziesięciu pacjentów zauważyli, że o początkach choroby Alzheimera świadczą zmiany w poziomie dwóch enzymów obecnych w skórze. W ciągu 5 lat testy mają szansę wejść do rutynowych badań.

ALEKSANDRA POSTOŁA
NOWY JORK
„WPROST”

MEDIA W MAŁEJ DAWCE ZAAPLIKOWAŁ
ANDRZEJ PIECHOCKI